

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Dziedzictwo ludu Bożego 82

Sprawiedliwość 88

Dziękujcie Panu 93

Sprawy Pana 95

Odpoczynek Pięćdziesiątnicy ... 96

Ten artykuł ukazał się w TP 544 i ze względu na jego ważność publikujemy go ponownie w tym numerze *Sztandaru Biblijnego*.

JEDNYM z największych błogosławieństw danych usprawiedliwionemu, poświęconemu i uświęconemu dziecku Bożemu jest jego relacja z Jehową – naszym Ojcem i naszym Panem Jezusem – Jego Synem. W związku z tą relacją z Bogiem i Chrystusem jako poświęcone dzieci Boże otrzymaliśmy bogate dziedzictwo. Dziedzictwo – słowo, którego nie używamy na co dzień – to według słownika: (1) Majątek, który może być odziedziczony. (2) Coś, co otrzymujemy od przodków lub przeszłości, jak cecha, kultura, tradycja itd. (3) Prawa, obciążenia lub status wynikające z faktu urodzenia się w określonym czasie lub miejscu; ojcowizna. Dziedzictwo (pol. także spuścizna, spadek – przyp. tłum.) odnosi się zatem do majątku przekazywanego spadkobiercy albo do tradycji, kultury itp. przekazywanej kolejnej generacji (nasze dziedzictwo wolności).

Przez dziedzictwo ludu Bożego rozumiemy to, co Bóg daje swojemu ludowi w posiadanie. Dziedzictwo ludu Bożego sugeruje, że Bóg daje swemu ludowi coś szczególnego, odmiennego lub dodatkowego w stosunku do ogólnych błogosławieństw dla całej ludzkości. W definicjach słowa „dziedzictwo” dostrzegamy myśl, że wyrażenie „dziedzictwo ludu Bożego” zawiera w sobie prawa, stanowisko, cechy, kulturę, przywileje i mądrość z góry, które otrzymuje jednostka oddana Bogu i Chrystusowi oraz sprawie prawdy i sprawiedliwości.

Przyjmujemy myśl podaną w Jana 9:25, że kiedyś byliśmy ślepi, ale teraz widzimy. Jezus pokonał śmierć i wybawił nas od jej przekleństwa, abyśmy mogli chwalić Tego, który powołał nas „z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotra 2:9, BW). To „wieloraka mądrość Boga” (Efez. 3:10, BP) objawiona nam przez Chrystusa „we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu” (Kol. 1:9, BW) sprawia nam szczególną radość. Mądrość Jehowy (nasze

wspaniałe dziedzictwo) zawarta w słowach, które On do nas kieruje, to „duch i żywot” (Jana 6:63).

Z pewnością dostrzegamy, że opatrności Boże na rzecz całej rodziny ludzkiej oferują obfite i cudowne błogosławieństwa dla poświęconych wierzących, a w mniejszym stopniu dla niewierzących. Wiele błogosławieństw dzielimy z ogółem ludzkości – błogosławieństwa stworzenia, życia, słońca, deszczu, czystego powietrza i wody oraz bogactwa dobrych rzeczy ziemskich, wynikających z czasu i miejsca, w których żyjemy. Lecz jako wierzący, dzięki naszej szczególnej relacji z Bogiem i Chrystusem, posiadamy wiele dodatkowych przywilejów, korzyści i błogosławieństw, których inni nie mają, jeśli nie oddali się Bogu i Chrystusowi w usprawiedliwieniu przez wiarę i w poświęceniu. Jest to nasze dziedzictwo jako ludu Bożego – bogate dziedzictwo, za które jesteśmy wdzięczni naszemu hojnemu Niebiańskiemu Ojcu. „Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano” (Mat. 6:33).

Jeżeli mielibyśmy sporządzić spis rzeczy, które należą do naszego dziedzictwa, naszych specjalnych przywilejów, które posiadamy, bo czcimy Boga i poświęciliśmy się Mu, co byśmy wymienili? W Ps. 61:4 (UBG) znajdujemy oświadczenie Dawida: „Będę mieszkał w twoim przybytku na wieki, chroniąc się pod osłoną twych skrzydeł. Sela”. Taka deklaracja jest odpowiednikiem naszego osobistego poświęcenia – wiersz 5 (UBG): „Bo ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubów; dałeś dziedzictwo tym, którzy się boją twego imienia”. Słowo „śluby” wydaje się wskazywać na poświęcenie sprawiedliwych, a bojaźń wobec imienia Bożego zawiera myśl o czczeniu Jehowy. „Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerem przystoi chwalić Pana” (Ps. 33:1). Być może nie zawsze myślimy o tym, jak ważne jest chwalenie Boga, ale w Ps. 61:9 król Dawid, psalmista, łączy oddawanie chwały z wypełnianiem swoich ślubów. Zauważamy uczucia Dawida wylewane dla Pana w tym wersecie: „Tak będę śpiewał imienio-



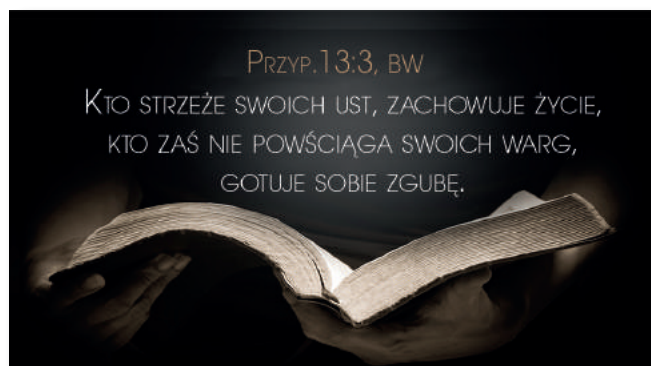
wi twemu na wieki, a śluby moje oddawać będę na każdy dzień”. Ci, którzy pozostają z Bogiem w relacji poświęcenia mają to samo uczucie bliskości wobec Pana!

Rozważmy trzy wersety na poparcie tej myśli: Ps. 32:10,11: „Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie. Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykajcie wszyscy, którzyście serca szczerego”. O, jak ważna dla poświęconego dziecka Bożego jest umysłowa ocena i poleganie serca na Bogu. Ps. 42:8 (UBG): „Lecz we dnie PAN udzieli mi swego miłosierdzia, a w nocy będzie we mnie jego pieśń i moja modlitwa do Boga mego życia”. Dzięki Bożej łaskawości Jego lud jako część swego dziedzictwa otrzymuje Jego miłosierdzie w dzień, a pieśń w nocy. Te i inne fragmenty z Pisma Świętego pozwalają nam zrozumieć, że natchnione Słowo Boże zachęca całą rodzinę ludzką do oddawania chwały, czci i wdzięczności Bogu.

Jako dociekliwe dzieci Boże moglibyśmy zapytać: Dlaczego Pan wzywa nas do dziękczynienia, chwalenia Go i radowania się? Odpowiedź na to pytanie częściowo zawiera się w fakcie, że istnieje związek pomiędzy duchem czci i wdzięczności dla Boga i Chrystusa a posiadaniem pobożnego charakteru. Miłująca wdzięczność jest jednym z instynktów zaszczipionych przez Boga w człowieku noszącym w sobie Jego obraz – i ten instynkt powinien być używany. Ten element wdzięczności w inteligentnym stworzeniu ma za zadanie reagować na Boską dobroć i życzliwość. Wdzięczność jest składnikiem charakteru człowieka, który umożliwia mu łączność i społeczność z Bogiem. Gdyby nie było w nas żadnej zdolności do wyrażania wdzięcznej oceny, jaką przyjemność miałby Bóg w okazywaniu nam swojej dobroci? Co w nas wywoływałoby Bożą miłość? Jednak w Obj. 4:11 czytamy, że istniejemy i zostaliśmy stworzeni dla Boskiej przyjemności. O tak, Bóg obdarzył rodzaj ludzki tym elementem charakteru, aby reagował na Jego dobroć. „Godzienieś jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc; boś ty stworzył wszystkie rzeczy i za wolą twoją [KJV: dla twojej przyjemności] trwają, i stworzone są”.

Skoro zostaliśmy stworzeni dla Boskiej przyjemności (Obj. 4:11), reagowanie na dobroć Boga jest wyznacznikiem żywej i wspaniałej społeczności z Nim. Przyjmujemy zasadę prawdy, jaką jest szczerść w naszej mowie, postępowaniu i myślach. Przeanalizujmy teraz wersety, które przedstawiają punkt widzenia z drugiej strony. Być może pomoże nam to zrozumieć, dlaczego poświęcone dziecko Boże powinno jeszcze mocniej wierzyć, że Pan dotrzyma słowa co do obiecanych nam błogosławieństw. Przyp. 11:20 mówi: „Obrzydliwością są Panu przewrotni sercem; ale mu się podobają, którzy żyją bez zmyśłu”. (W KJV zamiast „przewrotni” występuje

słowo *froward* – „krynabni”, które oznacza notoryczną skłonność do nieposłuszeństwa i sprzeciwiania się, trudność w podporządkowaniu się, upartą samowolę i przekorę.) Przyp. 15:8: „Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu; ale modlitwa szczerych podoba mu się”. Przyp. 13:3: „Kto strzeże ust swych, strzeże duszy swojej; kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie starty”. Jaka straszna odpowiedzialność spada na język, który jest używany w lekceważący sposób, hańbiący Boga!



Aby rozwijać ducha czci, wdzięczności i miłującej oceny wobec całej okazanej nam dobroci Boga, musimy ciągle przywoływać na myśl Jego akty miłosierdzia i łaski, „modłąc się bez ustanku”. Jest to tajemnica szczęśliwego, chrześcijańskiego życia. Pomocnym w rozwijaniu tego ducha czci i wdzięczności będzie częste mówienie Panu w modlitwie o tym, że pamiętamy o Jego dobroci i że każdy nowy dowód Jego miłości i troski pobudza nas do głębszej wiary i pełniejszego zrozumienia Jego obecności i łaski, a także o tym, jak przez te doświadczenia wzrasta nasza radość i miłość do Niego. Przypominając sobie i rozmyślając szczególnie o własnych, indywidualnych doświadczeniach z Pańskim kierownictwem i troską, w których uwalniał nas od niebezpieczeństw i siideł Przeciwnika, sprawimy, że zwiększy się nasza ocena Boga i Jego dobroci. W miarę jak duch miłości i czci będzie napełniać nasze serce, pomoże nam radować się w Panu i dziękować Mu. Jak czytamy w 1 Jana 4:19, „My go miłujemy, iż on nas pierwemu umiłował”. Jeśli nasze serca będą pełne prawdziwej wdzięczności, to gdy zauważymy nowe dowody Jego miłości, pobudzi to bardziej także miłość w nas i sprawi, że będziemy radować się w Bogu. Myśl ta ma wiele wspólnego z następującą wypowiedzią Jezusa: „Dotąd o nic nie prosiłście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna” (Jana 16:24, BW).

Powróćmy teraz do naszej analizy Ps. 61:5 (UBG): „Bo ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubów; dałeś dziedzictwo tym, którzy się boją twego imienia” – i rozważmy hebrajskie słowo *yerushshah* przetłumaczone tu jako „dziedzictwo”. Zawiera ono myśl o przejściu ziemi poprzez wypędzenie poprzednich mieszkańców i zajęciu ich miejsca. Kiedy Izraelitom

polecono podbić ziemię kananejską, musieli stanąć do walki z siedmioma narodami, które wówczas tam mieszkały, i pokonać je. Byli to Kananejczycy, Ferezejczycy, Amorejczycy, Hetejczycy, Gergiezejczycy, Hewejczycy i Jebuzejczycy. Te ludy lub narody reprezentują słabości naszej ludzkiej natury, które musimy zwalczać i pokonywać, aby móc objąć w posiadanie całą Ziemię Obiecaną – przywileje, *dziedzictwo*, które mamy jako dzieci Boże.



Kananejczyk i jego twierdze reprezentują grzech, jego pokusy i solidne okopanie się w słabościach ciała. Poświęceni nie mogą zawierać żadnych kompromisów ani rozejmów z grzechem, ale muszą z nim walczyć aż do całkowitego unicestwienia. Taka też była istota typu. Walcząc ze słabościami naszej ludzkiej natury i z pokusami grzechu, cieszymy się z dziedzictwa, jakie Bóg daje swemu ludowi.

Jako poświęcone dzieci Boże, musimy zrozumieć Jego nauki wobec nas, Jego Słowo wspomniane w Ps. 119:111: „Za dziedzictwo wieczne wzięłem świadectwa twoje; bo są radością serca mego”. Psalmista przedstawia tu naszemu umysłowi koncepcję, że posiada Pańskie słowa, nauki itd. jako część swojego dziedzictwa, podobnie jak my. Czy wszyscy spośród ludu Bożego posiadają Jego nauki jako część swojego dziedzictwa? Tak; rozumiemy, że użyte tu słowo „świadectwa” szczególnie oznacza przykazania, ale możemy w nim zawrzeć wszystkie nauki Jehowy – wszystko, co podał przez Jezusa i członków gwiazdnych w Wieku Ewangelii, w tym dzieło Żniwa Wieku Ewangelii, które kontynuuje po dziś dzień przy pomocy swych specjalnych sług. To nasze dziedzictwo obejmuje także prawdę parazyjną i epifaniczną („teraźniejszą prawdę”) obecnie daną do zrozumienia. Cóż za dziedzictwo zapewnia nam Bóg!

Jehowa dał jeszcze jeden werset, który wskazuje, że powołani, wierni i wybrani – jedyny prawdziwy Kościół – nie mieli być pokonani przez swych wrogów. Niech nasze serca radują się, gdy czytamy Iz. 54:17, UBG: „Żadna broń przeciw tobie sporządzona nie będzie skuteczna, a każdy język, który w sądzie występuje przeciw tobie, potępisz. To jest dziedzictwo sług PANA, a ich sprawiedliwość pochodzi ode mnie, mówi PAN”. Historia dowodzi, że w niektórych doświadczeniach, które zostały

dopuszczone na dawny Kościół, broń zniszczenia jednak ich pokonała. Przeciwnik używał wielu fizycznych rodzajów broni. Także broni oszczerstwa, zazdrości, nienawiści i złości dozwolono na wyrządzenie zła.

Ta pozorna sprzeczność zniknie, gdy zrozumimy prawdziwy sens danej obietnicy – chociaż stara istota, ciało, i tak już poświęcone na śmierć, może zostać pokonane, to Nowe Stworzenie nie dozna uszczerbku. Pomagając umartwiać i niszczyć ciało spłodzonych z Ducha, ich nieprzyjaciele w rzeczywistości pomagali im jako Nowym Stworzeniom, zamiast – jak zamierzali – szkodzić. Przez próby i zmienne koleje obecnego życia, poprzez bój ze światem, ciałem i Diabłem, spłodzeni z Ducha Wieku Ewangelii kształtowali swoje charaktery zgodnie ze sprawiedliwością. To samo dotyczy dzisiaj nas jako sług Pana. Choć nie jesteśmy spłodzeni z Ducha i nie podlegamy bezpośrednio pewnym obietnicom danym spłodzonym z Ducha, to mając oświecający, budujący i pobudzający wpływ Ducha zrozumienia, rozumiemy, że stosowne zasady wciąż obecnie działają w celu błogosławienia poświęconego ludu Bożego. Powtarzamy więc za Apostołem Pawłem: „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?”.

Weźmy dla przykładu werset z 2 Piotra 1:4, UBG: „Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury [...]”. Jak my wszyscy, nienależący do Małego Stadka, mamy rozumieć ten tekst? Jak mamy go stosować, aby uzyskać błogosławieństwo dla siebie? Cóż, możemy powiedzieć, że „nam także” dane są wielkie i drogie obietnice, przez które możemy stać się uczestnikami doskonałego życia. Faktem jest, że nie jesteśmy spłodzeni z Ducha, więc możemy powiedzieć: „O tak, mamy wielkie i drogie obietnice, dzięki którym możemy stać się Poświęconymi Obozowcami Epifanii i otrzymać życie wieczne”. Tak jak ci, którzy żyli przed nami mamy bojować dobry bój wiary i chwycić się żywota wiecznego, bo to dotyczy każdego z Jego wybranych naczyń.

Prawda z pewnością zatryumfuje nad swoimi wrogami. Wspierając ją i broniąc jej, możemy w zasadzie rościć sobie prawo do cennej obietnicy podanej w Iz. 54 „[...] Toć jest dziedzictwo sług Pańskich, a sprawiedliwość ich ode mnie, mówi Pan”. Zacytujmy kilka myśli podanych przez pastora Russella: „Ono [dziedzictwo – przyp. tłum.] stosuje się nie tylko do jednostki, ale jak to wyraźnie jest zaznaczone, do wszystkich sług Pańskich – każdy prawdziwy Izraelita duchowy może rościć pretensje do tego dziedzictwa, mieć ufność w nim i radować się z niego. Tekst ten w niedalekiej przyszłości może być również zastosowany do pewnego stopnia do zgromadzonego i przywróconego do łaski Izraela cielesnego, kiedy to Bóg wypełni wszystkie dane im

obietnice; lecz nie ulega wątpliwości, że dotyczy duchowego Izraela”.

Jeśli jako pracownicy w Bożej winnicy prawidłowo studiujemy Jego Słowo i stosujemy je w naszym sercu i życiu, nigdy nie będziemy musieli się wstydić. Nigdy nie będziemy musieli zwieszać głowy w porażce podczas sporu. „Trzymający się onej wiernej mowy, która jest według nauki, iżby też mógł napominać nauką zdrową i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać” (Tyt. 1:9, 1 Piotra 3:15). „Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi” (Łuk. 21:15); „Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił” (Dz. Ap. 6:10; Iz. 54:17).



Istnieje wiele dowodów, że jesteśmy zachowywani dzięki mocy Boga. Psalmista wyraża to bardzo jasno: „Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej. Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki” (Ps. 121:5, 8). „Pan jest stróżem twoim” i z całą pewnością był stróżem swych poświęconych z duchowego Izraela poprzez cały Wiek Ewangelii, tak samo jak był stróżem Izraela w Wiek Żydowski i jak wciąż nim jest dla swego poświęconego ludu obecnie. O tak, Pan jest naszym stróżem!

Podobnie jak jest On pasterzem całego stada, jest także pasterzem dla każdej owcy z osobna. Obietnica z Ps. 121:4 „Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela” stanowi pocieszające zapewnienie, że Bóg zawsze jest aktywny i czujny w strzeżeniu swego ludu. Zastosujmy tę prawdę do siebie samych. Każdy z nas może powiedzieć: „Wielki Bóg wszechświata jest moim stróżem” (PT 1970, s. 91).

Co zawiera w sobie myśl „Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej” (Ps. 121:5)? Prawa ręka oznacza stanowisko największej łaski, dlatego musimy mieć Go po naszej prawej ręce – musimy zachowywać Go jak najbliżej siebie i ponad wszystkim innym. Stwierdzenie „Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twojej” nawiązuje do wiersza 6. który mówi: „We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc

w nocy”. Tak jak cień jest ochroną przed słońcem, tak Bóg ochrania duchowe życie członków swego wiernego ludu proporcjonalnie do ich wierności. Ponieważ ziemskie dni i noce stanowią cały czas, jaki znamy, wydaje się, że sugeruje to myśl o nieustannej i wszechobecnej Bożej ochronie. Teraz lepiej rozumiemy słowa króla Dawida z Ps. 16:8: „Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż on jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony”. I dalej wiersz 9.: „Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwała moja; do tego ciało moje mieszkać będzie bezpiecznie”.

W Ps. 121:6, BT czytamy: „Za dnia nie porazi cię słońce ni księżyc wśród nocy”. Zacytujmy fragment z PT 1970, s. 91: „Dziękujemy Bogu za »najcenniejsze plony słońca« i »najcenniejsze plony księżyca« (5 Moj. 33:14). Jednak od słońca i księżyca można także doznać obrażeń, zarówno literalnych, jak i symbolicznych. Od takich obrażeń Bóg chroni duchowe życie swego wiernego ludu – proporcjonalnie do jego wierności. Ziemskie dni i noce stanowią cały czas, a Boska zawsze obecna opieka nigdy nie ustaje. Symbolicznie (tak jak w Ps. 91:5) »dzień« może stosować się do końca Wiek Ewangelii, odnosząc się do okresu Paruzji, a »noc« do okresu Epifanii. W tym obrazie »słońce« i »księżyc« (każde z nich ma różne symboliczne znaczenie w Biblii – zob. E2, s. 410, 411; E8, s. 625), tak jak u Iz. 30:26, zdają się przedstawiać odpowiednio Nowy i Stary Testament. W zgodzie z tą myślą pozostaje fakt, że nauki paruzyjne pochodziły głównie z Nowego Testamentu, a nauki epifaniczne były i są wyprowadzane głównie ze Starego Testamentu. Niewierni w okresie Paruzji byli uderzani – zbici i powaleni – głównie przez prawdę na czasie z Nowego Testamentu, podczas gdy niewierni w Epifanii – w Czasie Ucisku – byli i są uderzani – zbici i powaleni – głównie przez prawdę na czasie ze Starego Testamentu. Nauki Nowego Testamentu są przyrównane do promieni słońca, ponieważ są stosunkowo jasno przedstawione. Natomiast nauki ze Starego Testamentu są przyrównane do promieni księżyca, ponieważ (jako odbicie symbolicznego światła słonecznego) są raczej niejasno przedstawione – głównie w typach i symbolicznych prorocत्वach. W odróżnieniu od doświadczeń niewiernych, wiersze 5. i 6. obiecują wiernym, szczególnie Małemu Stadku, że podczas Paruzji nie zostaną uderzeni – zbici i powaleni – przez nauki Nowego Testamentu przedstawione w owym czasie jako »pokarm na czas słuszny«. Podobnie podczas Epifanii nie zostaną oni uderzeni – zbici i powaleni – przez nauki Starego Testamentu, jakie będą dane w tym czasie do zrozumienia. Chociaż w każdym z tych okresów wierni mogą być tymczasowo skonsternowani co do tych nauk, to jednak we właściwym czasie staną się one dla nich jasne. **Proporcjonalnie do naszego szukania pomocy u Boga i ufności wobec**

Niego, nie będziemy uderzeni – zbici i powaleni – przez prawdę Jego Słowa objawianą nam w czasie potrzeby”.

Kontynuujemy analizę Psalmu 121 w wierszu 7.: „Pan cię strzec będzie [KJV: zachowa cię] od wszystkiego złego; on duszy twojej strzec będzie [KJV: zachowa]”. Z naszych badań wiemy, że słowo „zachowywać” (ang. *preserve*) użyte w przekładzie KJV oznacza także strzeżenie. Druga część tego wersetu wskazuje, że tym, co jest strzeżone, jest dusza, życie, istota. Możemy tu przywołać słowa naszego Pana Jezusa z Mat.10:28: „A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu [gehennie – drugiej śmierci]”. Jak zauważyliśmy wcześniej, wielu spośród ludu Bożego doznało zatracenia ciała na skutek niegodziwych działań swoich wrogów, ale przyczyniło się to do rozwoju i zachowania ich poświęconego serca, umysłu i woli. Wierny i poświęcony sługa Boży jest zachowywany od opanowania przez grzech, od choroby błędu, od pokonania przez zniechęcenie czy nadęcia pychę. Otrzymuje pomoc w walce ze światem, ciałem i Diabłem i jest zachowywany do wiecznego życia w Królestwie Bożym – „Pan strzec będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki” (Ps. 121:8). Słowa „odtąd aż na wieki” pokazują, że Boski dozór nad Jego ludem trwa aż do śmierci i nie kończy się ze śmiercią adamową w obecnym życiu, ale będzie trwać wiecznie w życiu po zmartwychwstaniu.

Dziedzictwo Boże zawiera w sobie miłość Jehowy i Jezusa, które nigdy nie zawiodą. Poświęceni mogą przypisać sobie te słowa z Pisma Świętego: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje; a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego” (Jana 14:21). Wiemy, że Bóg tak umiłował ludzkość, że nawet gdy była w niedoskonałym stanie, zesłał swego Syna, aby za nas umarł, jak to czytamy w Jana 3:16. Jednak Bóg i Chrystus darzą szczególną miłością tych, którzy starają się żyć wiernie w zgodzie z Ich naukami, zwłaszcza w okresie, gdy grzech się wzmacnia.

Jako lud Pana mamy Ojca, który jest niezmiernie bogaty, zaspokaja wszystkie nasze potrzeby i sprawia, że wszystkie rzeczy działają na rzecz naszego duchowego dobra. Ps. 50:10,11 (UBG) zwraca naszą uwagę na to, że „Do mnie bowiem należy wszelkie zwierzę leśne i tysiące bydła na górach. Znam wszelkie ptactwo górskie i moje są zwierzęta polne”. Jeśli nasza ocena umysłowa i poleganie serca są właściwe, możemy odnieść do siebie te słowa Boże: „Oczy PANA przebiegają bowiem całą ziemię, aby pokazywał on swoją moc dla tych, których serce jest doskonałe wobec niego. [...]” (2 Kron. 16:9, UBG).

Definiując dziedzictwo, dowiedzieliśmy się, że może ono obejmować prawa, pozycję, przywileje, korzyści i błogosławieństwa jednostki w szczególnym stanie lub w specjalnej relacji. Ponieważ znajdujemy się w tym stanie usprawiedliwienia przez wiarę i poświęcenie, ponieważ posiadamy ten status, możemy mieć społeczność z Niebiańskim Ojcem i naszym Panem Jezusem. Możemy także przypisać sobie kolejną biblijną obietnicę bogactwa naszego Niebiańskiego Ojca, gdyż wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według Jego postanowienia. W 1 Jana 1:3 Bóg złożył deklarację wobec tych znajdujących się w szczególnym stanie lub w specjalnej relacji z Nim: „Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy, abyście i wy z nami społeczność mieli, a społeczność nasza, aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem”.

Ludu Boży! Poświęć chwilę, aby pomyśleć o tym, jakim przywilejem może być należenie do tego ludu! Członkowie Jego ludu mają słodką społeczność ze sobą nawzajem! Mamy przyjaciół i braci, z którymi możemy dzielić się słodkimi skarbami ze Słowa Bożego. I Jana 1:7: „A jeżeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. Jako poświęcony lud Boży otrzymujemy drogocenny dar świętego Bożego Ducha zrozumienia, nieustającego pocieszenia i oświecenia. Rozważmy przez chwilę te cenne słowa z Biblii: „Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchą Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone”; „Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu” (1 Kor. 2:14; 2 Tym. 1:7).



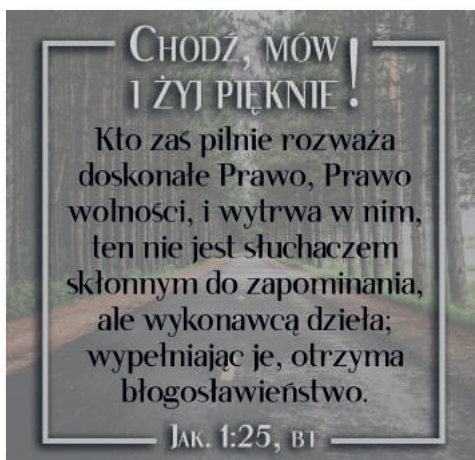
Dziedzictwo Boże to odpoczynek w Panu, spokój serca i umysłu. Im więcej służymy Panu i im bliżej Go poznajemy, tym łatwiej nam jest odpoczywać w Nim. Poświęceni powierzają swoją drogę Panu; nie tylko w Niego wierzą, ale także Mu ufają. Naszym udziałem, jako poświęconych dzieci, jest ostatnia spuścizna Jezusa, którą zostawił swym uczniom, gdy miał już opuścić świat, co wyraził w Jana 14:27,

BW: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje [nie w skąpej mierze ani w nie-trwałej jakości], Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”. W ostatnią noc swojego ziemskiego życia nasz Pan Jezus przekazał uczniom pożegnalne błogosławieństwo, dziedzictwo pokoju. Stanowiło ono najbogatszy dar, jaki miał do pozostawienia, dar o bezcennej wartości. Była to obietnica spokoju istnienia, odpoczynku i spokoju ducha, które Jezus sam posiadał – pokój Boży. Pokój Chrystusa, który ofiarował uczniom, nie miał źródła w Nim samym, ale w Bogu, poprzez wiarę w Jego mądrość, moc i łaskę. Jeśli pragniemy tego pokoju, który Chrystus dał swoim uczniom, to powinien on – jak Jego pokój – zasadzać się na Boga przez wiarę.

Bóg pouczył nas, że jeśli chcemy być Jego uczniami, musimy wziąć nasz krzyż i iść za Nim. Będąc Jego uczniami, wierzymy, że co Bóg obiecał, to jest zdolny uczynić i że Jego sprawiedliwy i łaskawy plan nie zawiedzie. Zachowajmy stałą i niezachwianą wiarę, że pokój Boży – pokój Chrystusowy – pozostanie z Jego ludem. W miarę jak uczymy się właściwie postrzegać Boskie działania i pokładać w Nim wiarę, jak uczymy się zauważać Jego opatrności i ufać Jego obietnicom, proporcjonalnie do tego mamy przywilej doświadczać pokoju i odpoczynku w każdej życiowej burzy i kłopotach.

Dziedzictwo Boże zapewnia Jego ludowi wspa- niałe wykształcenie – posilmy się tymi słowami z Jak. 3:17, BT: „Mądrość zaś (zstępująca) z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy”. Tak, poznamy prawdę i prawda nas wyswobodzi! Gdy poświęcone dziecko Boże coraz lepiej pozna- je Jego Słowo, jego przywilejem i obowiązkiem jest czczenie Boga poprzez błogosławienie Jego ludu. Zgodnie z tą zasadą, słudzy Boży mają przywilej i obowiązek ukazywania osoby, charakteru, słowa i dzieł Boga pokoleniu, które następuje po nich. Ps. 71:15-18 (BWP) mówi: „Moje usta słać będą Twoją sprawiedliwość, przez cały dzień głosić będę Twe zbawcze dzieła, których nie jestem w stanie policzyć. Przyjdę do przybytku Boga i Pana słać będę wielkie i sprawiedliwe dzieła Twoje. Ty mnie po- uczasz, o Boże, od młodości mojej, a ja nie ustaję w mówieniu o Twych cudach. A kiedy zestarzeję się i będę siwy, nie opuszczaj mnie i wtedy, o Boże, bym o mocy Twojego ramienia mógł opowiadać pokole-

niom przyszłym i o Twojej potędze – tym, co po nas przyjdą”.



Koniecznym powinnismy opowiadać tym, którzy przy- chodzą po nas, kim jest Bóg. Musimy im szczegółowo opisy- wać miłujący, prawy i sprawied- liwy charakter Boży. Darmośmy otrzymali i darmo mamy dawać. Musimy oznajmiać i objaśniać niezawodne, piękne i mądre Słowo i plan Boga, ucząc o nim obecne pokolenie, tak jak po- przednie pokolenie nauczało nas. Powinnismy wskazywać innym cudowne dzieła Boże w związku ze stworzeniem,

opatrnością, zbawieniem i ostatecznym wyzwole- niem ludzkości spod wyroku śmierci.

Jezus tak mówi do prawdziwie wiernych w Jana 10:27-29: „Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszyst- kie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego”. Obietnica Boskiego miłosierdzia, dobroci i wiecz- nego życia, jeśli będziemy wierni i posłuszni, jest częścią naszego dziedzictwa. „Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy” (Ps. 23:6).

BS 2018, s. 82-87

Słowo Boże jest naszym wielkim dziedzictwem

On zawsze będzie należało do nas.

Szerzenie jego światła poprzez wieki

Będzie naszym głównym staraniem.

Na drodze życia ono jest nam drogowskazem,

A w śmierci naszą ostoją.

Panie, pozwól, byśmy póki słowa trwa ją

Zachowali ich nauki w czystości

Poprzez wszystkie pokolenia.



SPRAWIEDLIWOŚĆ

„[...]Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej” (5 Moj.13:4, BW).

NASZ drogi Niebiański Ojciec na pewno jest zadowolony, gdy dostrzega wdzięczność w naszych sercach i kiedy słyszy szczerą wdzięczność wyrażaną przez nasze wargi. To dlatego *wdzięczność* jest wybitną cechą *pobożności*, a *pobożność* jest ważną cechą *sprawiedliwości*. Kiedy dochodzimy do zrozumienia pobożności i sprawiedliwości, stwierdzamy, że *wdzięczność* stanowi dużą część ich obu. Ktoś jednak może zapytać, czym jest pobożność? Najpierw odpowiemy na to pytanie, mówiąc, czym ona nie jest – pobożność nie jest łaską, która ma być okazywana wobec naszych bliźnich. Gdyby była przejawiana wobec naszych bliźnich, byłoby to niewłaściwym jej używaniem, ponieważ ona jest zaletą, która w obecnym czasie jest właściwie kierowana do dwóch osób we wszechświecie. Jedną z nich jest Niebiański Ojciec, a drugą – Jego Syn Jezus. W następnym wieku, kiedy będzie panował Kościół jako podrzędna część Pośrednika, pobożność będzie przejawiana wobec Kościoła, lecz w obecnym czasie jedynymi osobami, wobec których właściwe jest okazywanie pobożności, jest Ojciec i Syn. Aby zrozumieć, co oznacza pobożność, dobrze jest uświadomić sobie, kim są obiekty pobożności. Gdy dostrzeżemy, czym jest pobożność, bez trudu zauważymy, że w obecnym czasie właściwe jest ograniczenie jej przejawiania jedynie do Ojca i Syna.

Zwróćmy naszą uwagę na to, czym jest sprawiedliwość. Odpowiadamy, że sprawiedliwość jest obowiązkową miłością, a miłość obowiązkowa jest wdzięczną dobrą wolą, którą słusznie jesteśmy winni drugim. Jesteśmy dłużnikami sprawiedliwości, dlatego ona powinna być oddawana. Ktokolwiek byłby celem działania sprawiedliwości, to z tym związana jest myśl, że my jesteśmy mu coś winni. Kiedy dajemy komuś coś, co jesteśmy mu winni, to okazujemy sprawiedliwość. Mamy pewne obowiązki wobec Boga i Chrystusa, które mamy wobec Nich wykonywać i jeśli to czynimy, okazujemy Im sprawiedliwość – tę część sprawiedliwości, którą nazywamy pobożnością. Zatem definiujemy pobożność, jako wdzięczną dobrą wolę, opartą na słuszności i należącą się Bogu i Chrystusowi za dobro, które dla nas czynią. Pobożność nie jest całością, lecz częścią sprawiedliwości – tą jej częścią, która należy się jedynie Bogu i Chrystusowi. Gdy mówimy tu o oddawaniu sprawied-

liwości, obowiązkowej miłości, to jest to działanie, w którym jest dobra wola, czyli miłość. Nie może być sprawiedliwości, obowiązkowej miłości, bez dobrej woli. Dobra wola jest zawsze obecna w sprawiedliwości, obowiązkowej miłości do Boga, Chrystusa i bliźnich.

Są dwa rodzaje miłości, które zgodnie z pragnieniem Boga ma posiadać Jego lud – miłość obowiązkowa i miłość bezinteresowna. Miłość obowiązkowa jest miłością, którą jesteśmy winni innym. Jesteśmy winni dobrą wolę wobec Boga, Chrystusa i naszych bliźnich. Jest to dobra wola wypływająca z wdzięczności, ponieważ Bóg i Chrystus udzielili nam tak wiele dobra. Ona jest oparta na czynieniu tego, co jest słuszne, ponieważ Stwórca po uczynieniu nam dobra, ma pełne prawo oczekiwać, byśmy w odpowiedzi okazywali Mu to, co stworzenie powinno okazywać Stworzycielowi. Dlatego jest to dobra wola wypływająca z wdzięczności, oparta na słuszności (sprawiedliwości), ponieważ Bóg uczynił nam tak wiele dobra.

Obecnie bardziej szczegółowo wyjaśnimy, jaką dozę miłości powinniśmy okazywać Bogu i Chrystusowi. Gdybyśmy okazali Im tylko tyle obowiązkowej miłości, ile okazujemy zwykłym ludziom lub jakiemuś ludzkiemu dobroczyńcy, to nie wyświadczylibyśmy Im sprawiedliwości. Istnieje szczególny stopień miłości, jaki według Biblii jest należny Bogu i Chrystusowi, oparty na sprawiedliwości, a ktokolwiek nie ma takiego stopnia miłości, nie wypełnia sprawiedliwości wobec Nich. Dlatego możliwe jest miłowanie Boga i Chrystusa poniżej standardu sprawiedliwości. Niewątpliwie każde ludzkie stworzenie oprócz ateistów i tych, którzy grzeszą grzechem na śmierć, ma pewną miarę obowiązkowej miłości do Boga, lecz nie wszyscy przejawiają właściwą sprawiedliwość wobec Boga. Dlaczego? Ponieważ nie mają tak wysokiego stopnia miłości wobec Niego, jaki powinni mieć. Sprawiedliwość wymaga pewnego stopnia miłości do Boga i Chrystusa i ktokolwiek czyni mniej, upada w czynieniu sprawiedliwości wobec Nich.

To rodzi pytanie: Jaki stopień miłości jest wymagany, abyśmy mogli okazywać pobożność wobec Boga i Chrystusa? Biblia przedstawia go, jako taki stopień miłości, który obejmuje wszystko. Znajdujemy to opisanie w Ew. Marka 12:30

(BW): „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej”. Zatem każdy rodzaj miłości, który nie spełnia warunku miłowania Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły, nie wypełnia sprawiedliwości. Zatem ten, kto z wynikającej z wdzięczności dobrej woli w stosunku do Boga i Chrystusa miłuje Ich z całego serca, umysłu, duszy i siły, wypełnia sprawiedliwość wobec Nich.

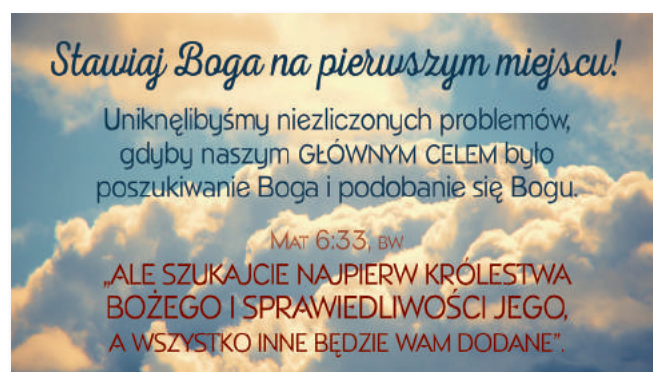


Powinniśmy dbać o to, by rozwijać wynikającą z wdzięczności dobrą wolę wobec Boga i Chrystusa, opartą na słuszości i należną Im za dobro, które dla nas czynią, a także powinniśmy dbać, by miłować Ich z całego serca, umysłu, duszy i siły. Jednak ktoś może zapytać, co to znaczy miłować Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły? Odpowiadamy: Stawianie Boga na pierwszym miejscu we wszystkim jest miłowaniem Go z całego serca, umysłu, duszy i siły. Ktoś ponownie może zapytać: Jak można miłować zarówno Boga, jak i Chrystusa w podobny sposób? Odpowiadamy: Ponieważ Oni są w jedności, są Oni w doskonałej harmonii ze sobą i całe dobro, które nas spotkało, pochodzi od Boga za pośrednictwem Chrystusa. Ze względu na to, że są jednością w sercu, umyśle i celu, nie ma pomiędzy nimi żadnej rywalizacji. Wszystkie rzeczy są od Ojca i przez Syna, dlatego nie ma żadnej rywalizacji ani sprzeczności pomiędzy miłością, jaką mamy dla Ojca i dla Syna. Stawiamy Boga na pierwszym miejscu a Chrystusa na następnym, ponieważ Chrystus jest Przedstawicielem Ojca we wszystkim.

Co oznacza stawianie Boga na pierwszym miejscu w duchu sprawiedliwości? Odpowiadamy: Przedkładanie Go nad każdego człowieka i nad wszystkie rzeczy – przedkładanie Boga nad nas samych, naszych współmałżonków, dzieci, ojców, matki, braci, siostry, przyjaciół, domy, posiadłości, kraj rodzinny, wiedzę, zawód, a także nad zamiłowanie do sztuki, do aprobaty innych, do bezpieczeństwa, do wygody, do samoobrony,

do życia, do ukrywania niekorzystnych rzeczy, do zdobywania i zachowywania, do niszczenia rzeczy szkodliwych, do pokarmu i napoju – słowem, Bóg jest pierwszy, tak aby we wszystkich rzeczach On mógł mieć pierwszeństwo. Ojciec najpierw, a Syn z Nim, ponieważ zasiada z Nim na jednym tronie. To znaczy także, że cokolwiek czynimy, będziemy brać pod uwagę pobożność i sprawiedliwość, jako wyraz obowiązkowej miłości do Boga i dlatego będziemy miłować naszych współmałżonków, dzieci, ojców, matki, braci, siostry, sąsiadów, przyjaciół i wrogów, ponieważ miłujemy Boga. Będziemy miłować prawdę, ponieważ miłujemy Boga. Będziemy miłować nasze ziemskie powołanie w harmonii z Jego wolą, ponieważ miłujemy Boga. Będziemy cenić każdą pracę, która jest nam dana do wykonania, ponieważ Go miłujemy. To znaczy, że Bóg jest inspiracją we wszystkim, co czynimy i że czynimy to, ponieważ On jest dobry dla nas; to znaczy, że następnie po Nim, Chrystus jest inspiracją wszystkiego, co czynimy i że czynimy to, ponieważ On jest dla nas tak dobry – czynimy to jako wyraz hołdu za Ich dobroć dla nas.

Nie mówimy, że jest to jedyny rodzaj miłości lub że jest to najwyższa jej forma, jaką powinniśmy okazywać Ojcu i Synowi, lecz mówimy, że jest to najmniejsza doza miłości, która byłaby przyjemna w Ich oczach. Ona musi być okazywana, bo gdy nie jest, pojawia się grzech. Naszym błogosławionym przywilejem jako dzieci Bożych jest pójście dalej niż miłość obowiązkowa. Naszym błogosławionym przywilejem jest rozwijanie miłości bezinteresownej do Ojca i Syna, poświęcając nasze prawa na Ich rzecz, lecz w zgodzie z udzielonymi nam błogosławieństwami, musimy stawiać Ich na pierwszym miejscu, abyśmy przez łaskę Bożą byli posiadaczami pobożności i sprawiedliwości.



1 Kor. 15:34 zwraca uwagę na głębokie stwierdzenie: „Ocućcie się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstydzeniu waszemu mówię”. Jako Jego poświęcone dzieci pragniemy, aby nasz Ojciec Niebiański cieszył się, gdy dos-

trzeża wdzięczność w naszych sercach i gdy słyszy płynącą z serca wdzięczność wyrażaną przez nasze wargi. W trudnych czasach tego rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii wolą Boga jest, aby Jego dzieci przechodziły próby, trudności i oczyszczanie, aby te doświadczenia mogły rozwinąć w nas podobieństwo do Boskiego charakteru, co sprawi, że będziemy nadawać się do tego, by Bóg użył nas w wielkim dziele, które wyznaczył dla Pana Jezusa. Czasami chrześcijanie dostrzegają w Biblii doktrynę miłości, a zapominają, że istnieje lekcja, która poprzedza miłość. Na tę pierwszą lekcję skierujemy obecnie naszą uwagę. Jest to lekcja sprawiedliwości – prawości. Nasz werset naprawdę znaczy: „Ocućcie się do sprawiedliwości!”. Jedynie wtedy, gdy oddaliśmy sprawiedliwość, wolno nam praktykować miłość wobec drugiej osoby. Wtedy możemy czynić tyle, ile jesteśmy w stanie, w zgodzie z miłością. Tak, sprawiedliwość najpierw, potem miłość – powinno być zasadą rządzącą wszystkimi naszymi działaniami wobec drugich. Ktokolwiek nie jest skłonny do wykonywania sprawiedliwości w takim stopniu, by był skłonny raczej ponieść stratę, niż wyrządzić niesprawiedliwość, nie będzie mieć udziału w Królestwie.

Prawo absolutnej sprawiedliwości, prawości, prawo miłości, które zostanie wprowadzone na całym świecie podczas Tysiąclecia, musi już teraz mieć nasze poparcie w obecnym czasie, gdy tak wiele można osiągnąć przez niewielkie odstępstwo od właściwych standardów czystości, prawdy czy uczciwości, gdy tak wielu jest skłonnych do łapownictwa, jeśli jest to dla nich korzystne. Oni mają szukać zasad sprawiedliwości i przyswajać sobie te zasady sprawiedliwości, które, jak rozumieją, będą prawami Królestwa dla całego świata w przyszłości.

O wiele łatwiejsze będzie dostosowanie się świata do praw sprawiedliwości w przyszłości, kiedy każdy występki spotka się z szybką naganą lub karą i kiedy każde dobre słowo bądź czyn otrzyma szybką nagrodę. Chrześcijanin musi poświęcić dużo czasu na samoegzaminację i uczenie się sprawiedliwości, jak również na wzajemne budowanie się w najświętszej wierze w Boskie Słowo. Wszyscy tacy są naprawdę nauczani przez Boga. Oni uczą się zwracania wielkiej uwagi na swoje słowa i czyny. Celem sprawiedliwości jest uczciwość wobec Pana, uczciwość wobec braci, uczciwość wobec siebie samych. Gdy te lekcje zostaną wyuczone, przys-

Drugi Boże,

*Dziękuję Ci za siłę, mądrość,
radość i pokój, jakie mi dajesz.
Kiedy życie dostarcza dużo
stresu, spraw, abym szybko
przypomniat sobie, że Ty
panujesz nad wszystkimi
rzeczami i abym zwracał się
do Ciebie w modlitwie!*

Amen

wojone, uczniowie w szkole Chrystusa będą przygotowani do działu w Królestwie (*Kazania Pastora Russella*, s. 351, 355, 372).

Jako poświęcone dzieci Boże, prospektywni Obozowcy Epifanii, mamy odpowiedzialność, aby rozwijać nasz charakter, tak, nasze serce i nasze życie, zgodnie z zasadami, których Bóg pragnie. Dlatego, jeśli nie jesteśmy sprawiedliwi wewnątrz naszych serc, jeśli

nie cenimy tej zasady sprawiedliwości i z radością jej nie praktykujemy, nie będziemy nadawać się do Królestwa. Pan umieszcza nas często tam, gdzie mamy możliwości wyboru pomiędzy tym a tamtym i gdzie staje się kwestią charakteru czy zasad, co powinniśmy wybrać. Rezultaty tego są znane Bogu.

Niektórzy mogą zapytać, czy Bóg podlega swoim prawom sprawiedliwości? O tak, On jest wielkim centrum, z którego mają wypływać wszystkie błogosławieństwa i nie może gwałcić ani przekraczać swego własnego prawa sprawiedliwości (2 Moj. 34:7). Jak mógłby być „Bogiem sprawiedliwym i Zbawcą” (Iz. 45:21, BWP), gdyby dostarczając zbawienie dla Adama i jego rodu, ignorował sprawiedliwe wymagania swego własnego prawa, które z powodu nieposłuszeństwa Adama wydało na niego wyrok śmierci, oczywiście włączając w to ród będący w jego biodrach (1 Moj. 2:17; 3:3,17-19)?

Był tylko jeden sposób, przez który Bóg bez gwałcenia swej własnej sprawiedliwości mógł zaplanować zbawienie Adama i jego rodu od wiecznej śmierci, a tym sposobem było dostarczenie zastępstwa – okupu za doskonałego człowieka Adama, który przez nieposłuszeństwo utracił swe prawo do życia. Ponieważ cały ród Adama popadł pod potępienie i je odziedziczył, dlatego „[...] brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu [ceny do pokrycia, równoważnej ceny] jego zań” (Ps. 49:8), ponieważ oni wszyscy są potępieni na śmierć. Nikt z nich nie ma do zaoferowania doskonałego ludzkiego życia, aby było zapłatą za wyrok śmierci na korzyść Adama i rodu, który znajdował się w jego zdolnościach prokreacyjnych, będąc jego częścią, gdy zgrzeszył.

Boska sprawiedliwość słusznie żąda: „[...] życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę” (2 Moj. 21:23,24, BW) – dokładnego ekwiwalentu. Zatem jeśli Adam (i ród, który był w jego biodrach, gdy zgrzeszył) miał

być odkupiony, niezbędne było, aby doskonale ludzkie życie – ekwiwalent za życie Adama, zanim zgrzeszył, było dostarczone i ofiarowane jako zastępstwo za Adama – Okup, równoważna cena; ponieważ bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechu.

To było pokazane przez fakt nieuznania przez Boga okryć z liści figowych zrobionych przez naszych pierwszych rodziców. Ten ich czyn przedstawiał wysiłki, przez które niektórzy próbują usprawiedliwić samych siebie przed Bogiem uczynkami swych własnych rąk. Jednak Bóg zastąpił okrycia z liści figowych, jakie mieli nasi pierwsi rodzice typicznymi okryciami ze skór zwierząt, wskazując na potrzebę przelania krwi (1 Moj. 3:7,21). „Gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do użytku na ołtarzu, abyście dokonywali nią prześlągania [typicznego] za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje prześlągania za życie” (3 Moj. 17:11, BW). Było to również pokazane w corocznych ofiarach Dnia Pojednania dla Izraela (3 Moj. 16; 2 Moj. 30:10) oraz w innych ofiarach (SB 2009, s. 12, kol. 2).

Przyczyną, dla której był wymagany Okup, była Boska sprawiedliwość. Ten bezstronny atrybut Boskiego charakteru wymagał ceny Okupu, jeśli Bóg miał wykupić ludzkość spod potępienia śmierci. Musiało być dokonane zadośćuczynienie za człowieka, czego wymagała sprawiedliwość (2 Moj. 21:23-25; 5 Moj. 19:21). Rzym. 3:25,26 (UBG): „Jego [Jezusa] to Bóg ustanowił prześląganiem przez wiarę w jego krew [...]” (Rzym. 10:4; 1 Kor. 1:30). To odnosi się do „miejsca prześlągania”, czyli Ubłagalni umieszczonej w Przybytku. To, że miejsce prześlągania przedstawia Boską sprawiedliwość, wynika z faktu, że przed nią kropiono krwią pojednania. Jest to pokazane w 3 Moj. 16:14, gdzie cielec reprezentuje doskonale człowieczeństwo Jezusa, a Najwyższy Kapłan przedstawia Jezusa Chrystusa w Jego urzędzie kapłańskim: „Potem wzięwszy ze krwi cielca onego, kropić będzie palcem swym na ubłagalni ku wschodowi słońca; także przed ubłagalnią kropić będzie siedem kroć tą krwią palcem swym”.

Przyczyną, która zaplanowała Okup, była Boska mądrość. 1 Kor. 1:23,24 (BW): „my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego [Okup], dla Żydów wprowadzić zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą”. Okup – ukrzyżowany Chrystus w swej ofierze, przez którą złożył równoważną cenę, jest koncentracją Boskiej Mądrości związanej ze zbawieniem człowieka. Przyczyną, która pobudziła złożenie Okupu,

była Boska miłość. Błędem byłoby myślenie, że wyzwolenie ludzkości nic Boga nie kosztowało – On zapewnił cenę przez danie swego Syna. Tym, co skłoniło Ojca do tego, była Jego miłość, która była tak wielka, że Bóg opróżnił niebo ze swego najdroższego skarbu i posłał Syna swego serca na świat, aby stał się naszym Okupem.

W Rzym. 5:8 (UBG) czytamy: „Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł”. Bardzo oceniany werset, Jana 3:16, jest innym fragmentem w tej sprawie: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”.

Sprawcą przyczyną Okupu była Boska moc, szczególnie wtedy, gdy przez Ducha Świętego działała w naszym drogim Odkupicielu. Jest o tym mowa w Dz. Ap. 10:38 (BT): „[...] Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem świętym i mocą [...]”. Ta moc Boża działająca w naszym drogim Odkupicielu uzdolniła Go do złożenia swego życia jako okupowej ceny (Żyd. 9:14; SB 2001, s. 26).

Sprawiedliwość Boga Jehowy wymagała, a należyte posłuszeństwo i doskonałe serce Jezusa sprawiło, że Okup stał się możliwy do złożenia. Jezus był jedynym, który językiem proroka mógł powiedzieć: „[...]Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim” (Ps. 40:8,9, BW; Żyd. 10:1-14). O tym świadectwie czytamy w Rzym. 5:19: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi: tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi”. To, co Jezus posłusznie złożył w śmierci, miało prawdziwą wartość, która przez Jego śmierć stała się dostępna dla całej ludzkości – „Sprawiedliwość najpierw, potem miłość”.

Bóg w sprawiedliwości, uznając i egzekwując swoje własne prawo, nie mógł pozwolić, aby człowiek żył dalej, chyba że żądanie sprawiedliwości zostanie zaspokojone. Człowiek jest dłużnikiem i dopóki nie spłaci długu, nie może wyjść z więzienia śmierci – nie może mieć życia. Jak mógł dokonać pojednania za siebie? Jak osoba poddana karze i dotknięta ubóstwem, może wykupić swą własną wolność? Ona nie może spłacić tego długu i w konsekwencji nie może się uwolnić.

Jednak bezsilność człowieka jest okazją do okazania Boskiego miłosierdzia i miłości w Chrystusie Jezusie, ponieważ Bóg opracował sposób, dzięki któremu może być zarówno sprawiedliwy, jak i miłosierny – „wszak Chrys-

tus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych” (Rzym. 5:6, BW).

Jednak śmierć Chrystusa obecnie nie chroni nas – nawet jako chrześcijan – przed umieraniem. Ona chroni nas przed pozostaniem w śmierci na zawsze, ponieważ Chrystus przyszedł, by otworzyć drzwi więzienia i wypuścić więźniów na wolność (Iz. 61:1,2; Łuk. 4:18,19). On czyni to nie przez sprzeciwianie się lub omijanie Boskiej sprawiedliwości, lecz przez uznanie jej i zapłacenie tego, co było przez nią wymagane. Chrystus ma prawo do uwolnienia tych więźniów. Przez swą własną śmierć On wykupuje grzesznika.

Jezus przyszedł na świat przez szczególny twórczy akt Boga i w rezultacie tego był nieskalany przekleństwem grzechu i śmierci. Nie stracił swego prawa do życia czy to przez grzech Adama, czy przez swój własny grzech (ponieważ był bezgrzeszny), więc śmierć nie miała wobec Niego żadnych żądań. Dlatego Pan Jezus miał coś do zaoferowania sprawiedliwości za życie ludzkości – samego siebie. On musiał mieć prawo do kontynuowania życia, bo inaczej nie mógłby go dać w okupie.

Jednak jak życie jednego mogło kupić życie wielu? Jedynie przez zasadę zastępstwa. Adam reprezentował całą nienarodzoną ludzkość, gdy został postawiony na próbie. Zatem przez jego niepowodzenie „śmierć przyszła na wszystkich ludzi” i wszyscy zostali uznani za grzeszników jeszcze przed urodzeniem. Przez swoją śmierć Chrystus wykupił Adama spod wyroku śmierci, a czyniąc tak, wykupił wszystkich potomków Adama – całą ludzką rodzinę (Rzym. 5:18,19).

Jaka wspaniała informacja stała się dostępna dla poświęconych dzieci Bożych przez natchnione Słowo Boże. Nie głosimy, że pisarze Biblii byli nieomylni. Rozumiemy raczej, że oni byli natchnieni przez Boski charakter! Tak, wierzymy, że Boski charakter gwarantuje natchnienie. Charakter Boga składa się z mądrości, mocy (mocy woli), sprawiedliwości i miłości, a każda z nich jest doskonała w sobie, doskonała w harmonii z pozostałymi, a wszystkie one w tej harmonii doskonale dominują nad innymi łaskami Boga. Z wielu punktów widzenia Boska mądrość wymaga natchnionej Biblii. Jego mądrość jest taktownym zastosowaniem Jego wiedzy, co zapewnia dobre rezultaty. Boska mądrość pokazała Bogu, że nienatchniona Biblia nie mogłaby zapewnić pełni i precyzji niezbędnej do osiągnię-

cia dobrych rezultatów, jakich pragnął Pan Jezus, ogłaszając Boskie objawienie. Wprost przeciwnie, taka Biblia byłaby zniweczeniem rezultatów, które były celem jej objawienia, ponieważ ona pomijałaby ważne części Jego objawienia. Zmieszałaby je z błędem i wstawiłaby obce kwestie – wszystkie te trzy rzeczy miałyby fatalny efekt na osiągnięcie zamierzonych przez Boga rezultatów (*Herald of Epiphany* 1944, s. 11).

Jednak Boża mądrość pokazała, że przez natchnienie Biblii Bóg mógł pominąć w niej rzeczy, które do niej nie należały, umieścić w niej dokładnie to, czego pragnął, by się w niej znalazło i pozbyć ją błędów, zarówno pod względem jej pełni jak i precyzji. Jego mądrość pokazała, że Bóg mógł mieć objawienie takie, jakiego pragnął i wystarczające do osiągnięcia celów, jakie miał na względzie, dając to objawienie. Boska moc także wymaga natchnionej Biblii oraz współpracowała w dokonaniu tego. Bóg Jehowa nie ma tak słabej woli, by zezwolić na udzielenie swego objawienia bez natchnienia, ponieważ wiedział, że nienatchniona Biblia nie zaspokoiłaby celu Jego objawienia, zniszczyłaby jej czystość, zagroziłaby jej pełni i skalałaby jej treść. Siła Boskiej woli, która przejawia wszelką niezbędną moc do osiągnięcia Jego celów, gwarantuje natchnioną Biblię, ponieważ natchnienie jest jedynym sposobem uczynienia jej taką, jakiej Bóg pragnie do osiągnięcia swych celów. Boska sprawiedliwość, obowiązkowa miłość, także wymaga natchnionej Biblii, ponieważ nienatchniona Biblia byłaby hańbą dla Boga, kompromitacją dla Jego objawienia, szkodą z powodu swych braków, wad i niedojrzałości do spełnienia jej celów oraz niesprawiedliwością dla jej użytkowników – Boska sprawiedliwość nie mogła dozwolnić na żadne z nich. Przeciwnie, sprawiedliwość, która oddaje każdemu, to co mu się należy, nie tylko zadbała o to, by Biblia była nieszkodliwa, jaka nie mogłaby być nawet najlepsza nienatchniona Biblia, lecz była w pełni dobroczynna; a aby tak było, Biblia musiała być natchniona.

I w końcu, Boska miłość wymaga, aby Biblia była natchniona. Miłość wymaga tego z samej swej natury, ponieważ miłość jest tą bezinteresowną dobrą wolą, która rozkoszuje się dobrymi zasadami, czyli prawdą i jej duchem, rozkoszuje się i jest w solidarnej jedności z tymi, którzy są z nią w harmonii, współczuje lub lituje się nad tymi, którzy nie są z nią w harmonii lub z tymi, którzy są traktowani niezgodnie z nią oraz rozkoszuje się, ofiarując się na ich korzyść.



Taka miłość nie mogła dać nienatchnionej Biblii, ponieważ taka Biblia byłaby przeciwna dobrym zasadom. Musiała jednak dać natchnioną Biblię ze względu na jej harmonię z dobrymi zasadami i na wspieranie ich. Zgodnie z tym, Boski charakter o doskonałej, zrównoważonej i dominującej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości wymaga natchnionej Biblii – „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości” (2 Tym. 3:16, BW).

Z radosnym zrozumieniem i zaufaniem w Słowo Boże przyjmujemy obiecany czas restytucji pod warunkowym związkiem Nowego Przymierza z Jezusem jako jego głównym pośrednikiem. Pośrednik nie będzie wypominał komukolwiek jego przewinień z obecnego życia. Będzie to jednak wymagało długiego, wytrwałego wysiłku, by odzyskać doskonałość, z której odpadli pierwsi rodzice. Niektórzy z ludzkości upadli o wiele bardziej niż inni z powodu odziedziczonej większej deprawacji lub z powodu bardziej przewrotnego usposobienia i mniejszych wysiłków w opamiętaniu swej upadłej natury. Jednak pod łaskawymi zarządzeniami Nowego Przymierza, wielki Pośrednik zamierza udzielić niezbędnego wsparcia, pomagając pojedynczym jednostkom w zrozumieniu wymagań nowego zarządzenia, szybko karząc każdą próbę uczynienia zła, nagradzając każdy wysiłek czynienia dobra oraz zaopatrując w siłę fizyczną i umysłową w celu wypełnienia

wymagań Jego sprawiedliwego i dobroczynnego rządu.

Pod koniec Pośredniczącego Panowania ci, którzy zareagowali i uczynili gorliwy wysiłek, by postąpić naprzód, będą doprowadzeni do warunków ludzkiej doskonałości oraz związku przymierza z Bogiem Jehową, jakie miał Adam na początku. Następnie będą poddani tej samej próbie lojalności, jaką miał Adam, bez pośrednika pomiędzy nimi a Boską sprawiedliwością. Nie wiemy, jak wielu zachowa ten związek, a jak wielu utraci go i dozna zniszczenia. Jest jasno pokazane, że niektórzy okażą się niegodni życia i spotkają się z tą najwyższą karą za dobrowolny grzech – wtórą śmiercią – „Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Obj. 21:8, BW; Obj. 20:7-9, 14, 15; 22:14, 15). Do nich odnosi się również Iz. 65:20 jako do starców, którzy nie wypełnią swoich dni dobrem, lecz samolubnie będą używać tysiącletnich sposobności i cały czas będą udawać, że są im posłuszni.

Jak szczęśliwi jesteśmy, że możemy mieć społeczność z Bogiem absolutnej sprawiedliwości, prawości, łaskawości. Tak: „Sprawiedliwość najpierw, potem miłość”. Powiedzmy Bogu o naszej szczerzej wdzięczności wyrażonej przez nasze usta.

BS 2018, s. 87-92

DZIĘKUJ CIE PANU

Za wszystko dziękujcie!

W Stanach Zjednoczonych panuje piękny i stosowny zwyczaj – przeznaczenie jednego dnia w roku, zwykle czwartego czwartku listopada, na specjalne podziękowanie Bogu za dary żniwa i błogosławieństwa otrzymane w minionym roku. Rozumiemy, że amerykańska koncepcja Dnia Dziękczynienia powstała w koloniach Nowej Anglii. Jednak jako doroczne świętowanie żniw i ich obfitości, Święto Dziękczynienia należy do kategorii uroczystości, które przekraczają granice kultur, kontynentów i tysiącleci. W starożytności Egipcjanie, Grecy i Rzymianie ucztowali i składali hołd swoim bogom po zakończeniu jesiennych żniw. Historycy zauważają, że rdzenni Amerykanie mieli bogatą tradycję świętowania jesiennego żniwa ucztami i radosną zabawą na długo zanim Europejczycy przybili do brzegów ich ziemi.

Obecnie obchody Dnia Dziękczynienia straciły wiele ze swego pierwotnego znaczenia, ale nie powinny skupiać się tylko wokół indyka, nadzienia i sosu żurawinowego. Sama nazwa – Dziękczynienie – określa to, o co powinno chodzić w tym dniu. Pielęgnowmy zwyczaj odczuwania wdzięczności za każdą dobrą rzecz, którą otrzymujemy, i oddawania nieustających podziękowań. Niech wdzięczność (dziękczynienie) będzie poduszką, na której klękamy do wieczornej modlitwy. Niech wiara będzie mostem, który budujemy, by pokonać zło i powitać dobro. Niektórzy wybierają pracę wolontariuszy jako sposób okazania dobroci wynikającej z miłości i dla wielu taka aktywność stała się zwyczajem w Dzień Dziękczynienia. Lokalne społeczności często organizują wtedy zbiórki jedzenia i darmowe posiłki dla tych, którym gorzej się powodzi. Niestety

Dziękuję Ci Boże

za wszystko w moim życiu.

Za dobre i złe rzeczy.

Niektóre z nich były

błogosławieństwami

a inne *lekccjami*.

dla niektórych święto to zostało zredukowane do samej formy, stając się tylko okazją do uczciwania i dniem wolnym.

W r o k u
2018 życzy-
my wszystkim
umiłowanym

Pana błogosławionego okresu świątecznego. Łączymy się z nimi w dziękczynieniu Bogu oraz wysławianiu i chwaleniu Go za niewysłowny dar Jego miłości. Choć doceniamy fakt, że świat przeznacza specjalny dzień na dziękczynienie, to sami jako poświęcone dzieci Boże, codziennie oddajemy Mu chwałę za łaskawość wobec nas. Wszyscy, którzy doceniają dobroć Bożą mogą modlić się do Niego w znaczeniu dziękowania, uznania i oceny. Wszystkie Jego poświęcone dzieci mogą przychodzić do Niego ze świadomością, że On jest zawsze gotów wysłuchać ich modlitw. Cieszą się oni specjalnym kierownictwem w swoich sprawach, ponieważ dołączyli do rodziny Bożej. „Bez przystanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was” (1 Tes. 5:17,18, BW).

Jako poświęcone dzieci Boże delectowaliśmy się darami Bożej łaski. Dlatego możemy „ofiarować Bogu dziękczynienie” (Ps. 50:14, BW) za otrzymane łaski i czynimy to z całego serca. Nie tylko chwalimy Go naszymi ustami, ale także oddajemy Mu kadzidło prawdziwie ofiarnego, poświęconego życia. Drogo umiłowani uczniowie Chrystusa! Odnówmy nasze poświęcenie Bogu w znaczeniu potwierdzenia przymierza, które zawarliśmy przy poświęceniu. Zapewnijmy naszego drogiego Niebiańskiego Ojca, że wciąż w całości należymy do Niego, że wciąż Go kochamy z całego serca, duszy i siły, i że jesteśmy zdecydowani w dalszym ciągu służyć Mu wiernie aż do śmierci, kiedykolwiek to nastąpi.

O, drodzy wierni w Chrystusie, każdy dzień może być okazją do dziękczynienia. Czy mamy przeznaczać tylko jeden specjalny dzień na oddawanie chwały i wdzięczności Bogu za tak niezmierną łaskę? Czy może raczej powinniśmy uczynić *każdy* dzień dniem wyrażania (zarówno słowami, jak i czynami) naszego serdecznego dziękczynienia Bogu za wszystkie Jego rozliczne łaski? Niechaj dzięki będą Bogu za przygotowanie dla nas dróg w krajach, gdzie – choć tylko

jako obcy i cudzoziemcy – mamy tak nieocenione przywileje i możliwości wzrastania w wiedzy i łasce, a także rozpowszechniania prawdy. Dzięki niech będą Bogu także, że wyzwolił nas z królestwa ciemności do królestwa światłości i pokoju i powołał nas do swojego Królestwa.

Jako dzieci Boże nigdy nie powinniśmy tak bardzo przejmować się troskami obecnego życia, że nie znajdujemy powodów do dziękczynienia. Będąc łaskawie oświeconymi przez Jego Ducha, wiemy, że *wszystkie rzeczy*, bez względu na to jak przykre i trudne, pomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga w najwyższym stopniu – powołanym według Jego postanowienia (Rzym. 8:28). Mamy zatem przywilej radować się zawsze i w każdych okolicznościach (Fil. 4:4; 1 Tes. 5:16) i z przyjemnością zawsze dziękować Bogu za *wszystkie rzeczy* (1 Tes. 5:18).

Jak chwalebny jest Boski plan! Z pewnością zbliżamy się w naszych sercach do Niebiańskiego Ojca z uwielbieniem, czcią i dziękczynieniem za „niewysłowny dar” Jego miłości (2 Kor. 9:15 BW)!

BS 2018, s. 92-93

Prosiłem o SIŁĘ...,
a Bóg dał mi TRUDNOŚCI,
by uczynić mnie silnym.

Prosiłem o MĄDROŚĆ...,
a Bóg dał mi PROBLEMY do rozwiązania.

Prosiłem o DOBROBYT...,
a Bóg dał mi MÓZG i SIŁĘ do pracy.

Prosiłem o ODWAGĘ...,
a Bóg dał mi NIEBEZPIECZEŃSTWO
do pokonania.

Prosiłem o MIŁOŚĆ...,
a Bóg dał mi ZATROSKANYCH ludzi,
by im pomagać.

Prosiłem o ŁASKI...,
a Bóg dał mi SPOSOBNOŚCI.

Nie otrzymałem nic z tego, o co prosiłem...,
lecz otrzymałem WSZYSTKO, CZEGO
POTRZEBOWAŁEM.

UFAJ BOGU

Modlitwa nie zmienia Boga,
lecz zmienia tego, który się modli.

Sprawy Pana

„I gorliwie starali się żyć spokojnie, dbać o swoje sprawy i pracować własnymi rękami [...]” (1 Tes. 4:11, UBG).

ISTNIEJE spokój, który pochodzi z lenistwa lub bierności; „wyluzowana” postawa, która odmawia większego osobistego zaangażowania w ogólny zgiełk życia lub w potrzeby innych. Jest inny spokój, który pochodzi z ufności – opanowanie charakterystyczne dla tych, którzy mają pokój z Bogiem, z samym sobą i na ile to możliwe ze wszystkimi okolicznościami życia.

Zachowanie spokojnego opanowania w dzisiejszym świecie nie jest łatwe. Ze wszystkich stron jesteśmy nękani przez głośną wrzawę, przez żądania innych odnoszące się do naszego czasu i energii, przez presję uczciwego wykonywania naszych obowiązków w warunkach zdominowanych przez samolubstwo i rozwiązłość moralną. Nie jest zaskakujące, jeśli czasami – choć jesteśmy błogosławieni widzeniem, które sięga daleko poza obecny czas ucisku – mówimy gniewne słowa i wylewamy gorzkie łzy frustracji z powodu niesprawiedliwości panującej wokół.

JESTEŚMY OBSERWOWANI

Nie popełniamy błędów. Ponieważ przyznajemy, że jesteśmy ambasadorami Chrystusa, jesteśmy na widoku, a świat jest niesprawiedliwym sędzią. Oni sądzą nas według naszych własnych standardów, nie według swych własnych. Gdy tracimy nasze opanowanie i jesteśmy postrzegani jako słabi lub nawet jesteśmy przyłapani na jakimś błędzie, zarzut brzmi: „Nie powinienes tak czynić! Czy nie uważasz, że powinienes stanowić dobry przykład dla nas, ludzi?” I być może, że oni odczuwają pewną satysfakcję dostrzegając, że pomimo wszystko, jesteśmy dalecy od doskonałości. Jesteśmy zrzucani z piedestału, na którym nas postavili.

Takie zawstydzające doświadczenia przychodzą na wszystkich nas odłączonych do Boskiej służby i jesteśmy w dobrym towarzystwie. Nie szukamy aprobaty świata czy nawet aprobaty rodziny i przyjaciół, choć byłaby pożądana, lecz usiłujemy podobać się i czcić Pana.

JEGO SPRAWA JEST NASZĄ SPRAWĄ

„Wszystko, co Bóg niebios każe, niech będzie z ochotą dla domu Boga niebios wykonane [...]” (Ezdr. 7:23, BW). To pogański władca Artakserkses nakłaniał Żydów do zajmowania się sprawami ich Boga, a ta zasada stosuje się do obecnych sług Bożych. Niech nasza chrześcijańska praca i świadectwo będą sumienne. W sprawach Pana nie ma miejsca na brak przekonania, a On odrzuca obojętną posta-

wę, która pozostawia wszystko do zrobienia komuś innemu.

Większość chrześcijańskich zgromadzeń ma w swych szeregach takich, którzy służą jedynie war-gami i unikają prawdziwego zaangażowania. Oni przekonują samych siebie, że tak długo jak uczestniczą w spotkaniach, w społeczności z chrześcijanami, udzielają umysłowej akceptacji ogólnym naukom i spełniają podstawowe wymagania etyczne, to wszystko jest w porządku. Ich samozadowolenie jedynie jako „pasażerów” nie zagwarantuje im słów Boskiej oceny: „Dobrze, słuگو dobry”.

Spokojna satysfakcja, która wynika z sumiennego działania w Pańskiej sprawie jest osiągnięta kosztem dużej energii fizycznej, umysłowej i psychicznej. Jesteśmy Jego świadkami, a na zewnątrz jest świat oczekujący na zbawienie, który potrzebuje posłannictwa Ewangelii, by wskazać mu drogę. Istnieje głód Słowa Bożego, a On zatrudnił nas jako pracowników, abyśmy zaspokajali potrzeby głodnych.

JAK POWINNIŚMY TO ROBIĆ?

Był czas, gdy Pan powiedział do Mojżesza „Cóż jest w ręce twej?” Innymi słowy, co możesz zaoferować? Jakie są twoje naturalne zdolności? One są od razu w zasięgu i mogą być wykorzystane dla Jego chwały. Możemy mieć czas do wykorzystania; możemy mieć wpływ, wiedzę, pieniądze, wykształcenie, doświadczenie, słyszące ucho dla utrapionych, zdolność pocieszania innych – wszystkie zdolności mogą być wykorzystane w służbie dla naszego Boskiego pracodawcy.

Kiedy Izajasz usłyszał głos Pana mówiący: „[...] Kogo poślę? I kto tam pójdzie? [...]” odpowiedział: „[...] Oto jestem, poślij mnie!” (Iz. 6:8, BW) i potem przez całe życie gorliwie służył Panu.

Zatem jest naszym obowiązkiem, by pracować używając tego, co posiadamy, w takim dziele Boskiej służby, jaki On uznaje dla nas za właściwy, w każdym miejscu, bez względu na koszty, abyśmy mogli uczestniczyć w największym dziele sprowadzania błogosławieństw na wszystkie rodziny ziemi w przyszłym wieku. Czy może być większa nagroda?

BS 2018, s. 94

ZAPYTAŁEM BOGA:

„Dlaczego prowadzisz mnie przez wzburzone wody?”

ODPOWIEDZIAŁ:

„Ponieważ twoi wrogowie nie potrafią pływać”.



PIĘĆDZIESIĄTNICA – pięćdziesiąty dzień, był dniem jubileuszowym, tak jak pięćdziesiąty rok był rokiem jubileuszowym. Dzień pięćdziesiąty następował po cyklu dni sabatowych ($7 \times 7 = 49$), tak jak rok jubileuszowy kończył cykl lat sabatowych ($7 \times 7 = 49$). Tak jak antytypiczny Rok Jubileuszowy wprowadził świat w chwalebny odpoczynek w Mesjańskim Królestwie oraz w Nowe Przymierze społeczności z Bogiem, tak antytyp dnia jubileuszowego wprowadził wierzących w odpoczynek wiary podczas Pięćdziesiątnicy. Święty Paweł tak to wyjaśnia: „Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy [...]”. Wszyscy, którzy prawdziwie należą do Chrystusa, są uzdolnieni do zachowywania sabbatowego odpoczynku wiary i ufności w każdym czasie, nie tylko siódmego czy pierwszego dnia. Każdy dzień jest dla nich odpoczynkiem przez wiarę w ofiarę Chrystusa – sabbatem dla duszy – cieniem niebiańskiego odpoczynku.

Nikt nie mógł wejść do tego prawdziwego odpoczynku sabatu, dopóki Jezus nie otworzył tej drogi. Jego śmierć była konieczna jako cena okupu za człowieka. Jego zmartwychwstanie było niezbędne, by umożliwić Mu zastosowanie tej ceny na naszą korzyść. On wstąpił na wysokość, aby tam pojawić się przed Bogiem jako Orędownik za swoich uczniów. Jezus przypisuje im swą zasługę, by przykryć ich niedoskonałości i sprawić, by ich ofiary były możliwe do przyjęcia przez Boga oraz by mogli cierpieć z Nim i z Nim być uwielbieni. Dla wiernych pozostaje odpoczynek jeszcze pełniejszy – który stanie się ich udziałem w „przemianie” zmartwychwstania – Żyd. 4:3,9,11.

Zgodnie z instrukcją Jezusa, Apostołowie, Jego naśladowcy, nie mieli rozpoczynać swego dzieła, dopóki nie otrzymali błogosławieństwa Pięćdziesiątnicy – Ducha Świętego – dowodu przyjęcia ich za synów Bożych. Jedynym ich czynem w okresie przed ich przyjęciem, było wybranie następcy w miejsce Judasza, lecz najwyraźniej Bóg nigdy nie uznał ich wyboru. We właściwym dla siebie czasie Bóg powołał Świętego Pawła, by był dwunastym Apostołem – jednym z dwunastu głównych kamieni Nowego Jeruzalem (Obj. 21:4). Błąd o rzekomej sukcesji apostolskiej biskupów w kościele był bardzo kosztowny. On doprowadził do wielu poważnych wypaczeń.

PYTANIA DO LEKCJI 72.

1. *Co znaczy Pięćdziesiątnica? Zobacz *Słownik Biblijny*. Akapit 1.
2. *Jak był obliczany ten pięćdziesiąty lub jubileuszowy dzień? Jak był obliczany rok jubileuszowy?
3. Wyjaśnij cykle jubileuszowe. *Wykłady Pisma Świętego, tom 2*, s. 180-186.
4. *Co wprowadzi antytypiczny Rok Jubileuszowy? Co wprowadzi antytypiczny Dzień Jubileuszowy?
5. *Co Święty Paweł mówi o wierzących?
6. Do czego są uzdolnieni ci, którzy są prawdziwie Chrystusowi?
7. *Wiara w czyją ofiarę sprawia, że każdy dzień jest dla nich odpoczynkiem?
8. *Czy każdy mógł wejść w stan tego odpoczynku sabatu? Jeśli nie, to jak oni weszli? Akapit 2.
9. *Dlaczego śmierć Jezusa była konieczna?
10. *Dlaczego zmartwychwstanie Jezusa było niezbędne?
11. *Co On uczynił, gdy wstąpił na wysokość?
12. *Co Jezus uczynił dla uczniów przez przypisanie im swej zasługi?
13. *Do jakiego czasu uczniowie Jezusa nie mieli rozpoczynać swego dzieła i dlaczego? Akapit 3.
14. Kogo wybrali naśladowcy Jezusa jako następcę Judasza, zanim otrzymali to błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy? Dz.Ap. 1:23-26.
15. *Kogo Bóg powołał, aby był dwunastym Apostołem?
16. *Jaki błąd dotyczący sukcesji apostolskiej doprowadził do poważnych wypaczeń?

*Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2018, s. 95

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

